

Rozważania: sobota 2 tygodnia Wielkiego Postu

Rozważanie na sobotę drugiego tygodnia Wielkiego Postu.

Proponowane tematy to: pustka młodszego syna; tęsknota ojca; wolność starszego syna.

02-03-2024

- Pustka młodszego syna;
 - Tęsknota ojca;
 - Wolność starszego syna.
-

FARYZEUSZE i uczeni w Piśmie szemrali między sobą. Nie mogli znieść tego, że Pan Jezus spotyka się publicznie z grzesznikami. Jednak Jezus, który znał ich myśli, postanowił opowiedzieć trzy przypowieści, aby lepiej zrozumieli, czym naprawdę jest Boża miłość. Najpierw opowiedział przypowieść o pasterzu, który porzuca swoje stado, aby odnaleźć zagubioną owcę (por. Łk 15,4-7). Następnie opowiedział historię kobiety, która przeszukała cały dom, aby wreszcie znaleźć zaginioną drachmę (por. Łk 15,8-10). Na koniec zatrzymał się przy dłuższej historii: o synu marnotrawnym i miłosiernym ojcu (por. Łk 15,11-32).

„Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: «Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada». Podzielił więc majątek między nich” (Łk 15,11-12). Kiedy odebrał wszystko, udał się do

dalekiego kraju. Chciał całkowitej zmiany w swoim życiu: nie mógł znieść rygoru panującego w domu ojca. Myślał, że dając upust swoim namiętnościom, w końcu osiągnie upragnione szczęście. Jednak gdy tylko wydał swoją fortunę, ponownie doświadczył samotności i nudy.

„Coraz wyraźniej uświadamiał sobie, że to życie nie jest jeszcze życiem; co więcej, zdał sobie sprawę, że jeśli będzie nadal postępował w ten sposób, prawdziwe życie będzie coraz odleglejsze. Wszystko staje się puste: teraz również pojawia się zniewolenie wykonywaniem tych samych rzeczy”^[1].

Był tak zdesperowany, że zaczął paść świnie i „pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie” (Łk 15,16). Wówczas zdał sobie sprawę, że warunki, w jakich żyje są jeszcze gorsze niż tych zwierząt. „Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego

ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę (...) Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca” (Łk 15,17.20). „Życie ludzkie jest w pewnym sensie ciągłym powracaniem do domu naszego Ojca - głosił św. Josemaría -. Powracaniem poprzez skruchę, poprzez owo nawrócenie serca, które zakłada pragnienie przemiany, mocną decyzję poprawy życia i które w związku z tym przejawia się w uczynkach ofiary i oddania. Powracaniem do domu Ojca przez sakrament pojednania, w którym poprzez wyznanie grzechów przyoblekamy się w Chrystusa i stajemy się w ten sposób Jego braćmi, członkami Bożej rodziny”^[2].

ODKĄD jego młodszy syn odszedł, ojciec nie był taki sam. Często zastanawiał się: „Co się z nim stało?

Gdzie teraz jest? Czy ma się dobrze?”
Każdego dnia wychodził na podwórze w nadziei, że zobaczy syna wracającego drogą. Mijały miesiące, aż pewnego razu spostrzegł w oddali jakąś postać zbliżającą się do gospodarstwa. Chociaż z daleka wydawało się niemożliwe rozpoznanie, kto to był, dla ojca było jasne: to był on. „Wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go” (Łk 15,20).

Jego serce wyczekiwało tego momentu. Dlatego nie jest w stanie się powstrzymać. Kiedy syn zaczyna swoją przygotowaną mowę, aby uzyskać przebaczenie – „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie” - nie wydaje się nawet słuchać. Nie interesują go wykalkulowane słowa. Wszystko, czego pragnie, to uczcić ten moment z należytyim rozmachem:

„Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień

na rękę i sandały na nogi!
Przyprowadźcie utuczone cielę i
zabijcie: będziemy ucztować i bawić
się” (Łk 15,22-23). Nie chce, aby jego
syn miał wyrzuty sumienia z powodu
swoich dawnych przewinień. Dlatego
ofiarowuje mu ciepłe, serdeczne
powitanie. „Ojciec mógł powiedzieć:
dobrze synu, idź do domu, wróć do
pracy, idź do swojego pokoju, uspokój
się i weź się do roboty! I to byłoby
dobre wybaczenie. Ale nie! Bóg nie
może przebaczyć, jeśli nie będzie
świętował! A ojciec wyprawia święto
z radości, że jego syn powrócił”^[3].

Przyjmując uścisk ojca, syn
dostrzega, że szczęście bycia z ojcem
jest o wiele głębsze niż szczęście,
które mógłby czerpać z innych
przyjemności. Jest też pewniejsze,
ponieważ nawet jego grzechy nie
przeszkodziły mu je odzyskać: „Tak,
masz rację: jak głęboka jest twoja
nędza! Gdybyś szedł o własnych
siłach, gdzie byś był teraz, dokąd byś

zaszedł...? «Tylko Miłość pełna miłosierdzia może kochać mnie nadal», przyznałeś. — Pociesz się: On nie odmówi ci ani swojej Miłości, ani swojego Miłosierdzia, jeśli Go będziesz szukać”^[4].

PRZEZ CAŁY ten czas starszy syn przebywał w domu. Całe dni spędzał pracując w gospodarstwie i w polu, dbając o sprawy ojca. Jednak jego serce coraz bardziej uciekało od tej codzienności. Często, zwłaszcza gdy dni były bardziej intensywne, nie mógł powstrzymać swoich fantazji o udaniu się tam, gdzie jego brat. Czasami nawet czuł się winny, że chce opuścić dom ojca, ponieważ nie powinien tego robić: musiał spełnić oczekiwania, które teraz spoczywały tylko na nim, jedynym synu.

Być może był pochłonięty tymi myślami, gdy wracając z dnia spędzonego na polu, usłyszał muzykę i śpiew. Był zaskoczony i zawołał jednego z pomocników w gospodarstwie, aby dowiedzieć się, co się dzieje. „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego” (Łk 15,27). Oburzony, odmówił uczestnictwa w uczcie. Dopiero gdy jego ojciec wyszedł mu na spotkanie, odrzekł: „Oto tyle lat ci służyć i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawiał z przyjaciółmi” (Łk 15,29).

Ojca boli świadomość, że jego syn nie był szczęśliwy, że wypełniał obowiązki domu rodzicielskiego jedynie zgodnie z zasadą: „Byłem posłuszny, zasługuję na nagrodę”. Mimo wszystko nie krytykuje go ani nie wypomina mu takiej postawy. Po prostu odpowiada: „Moje dziecko, ty

zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy” (Łk 15,31).

„Nie chodzi o to, żeby odejść z domu Ojca, dlatego że jesteśmy wolni – przypomina prałat Opus Dei–, ale aby umocnić się w naszej kondycji dzieci”^[5]. Życie w wolności w domu ojca jest czymś o wiele wspanialszym niż najlepsze utuczone ciele. Dlatego możemy prosić naszą Matkę, abyśmy potrafili cieszyć się naszą kondycją dzieci, wiedząc, że możemy wrócić do Ojca kiedy tylko tego potrzebujemy.

[1] Benedykt XVI, *Homilia*, 18-III-2007.

[2] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, punkt 64.

[3] Franciszek, *Anioł Pański*, 27-III-2022.

[4] Św. Josemaría, *Kuźnia*, punkt 897.

^[5] Ks. Prałat Fernando Ocariz, , *List duszpasterski*, 9-I-2018.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-sobota-2-tygodnia-wielkiego-postu/> (26-03-2025)